NR. 3 POZNAŃ, 1 LUTEGO 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

CO TO JEST OGRA?

Ordnung für das Graphische Gewerbe, w skrócie „Ogra“ — Ustawa dla zawodu drukarskiego. Jest to specjalna ustawa, w ramach której pracuje dziś drukarstwo niemieckie.

Jaka jej geneza? Na czem ustawa ta polega?

Drukarstwo niemieckie przed trzema mniej więcej jeszcze laty znajdowało się w sytuacji podobnej do naszej. Kompletna dezorganizacja, dezorjentacja cen, wynikająca z braku pracy, z ogólnych warunków kryzysowych. Obowiązujący dotychczas cennik — Preistarif, stał się fikcją, zaczęły się chwiać najpoważniejsze przedsiębiorstwa, mnożyły się natomiast warsztaty chałupnicze. Zaczęto jednak myśleć o ratunku. Ustalono nowy cennik minimalny. Obliczanie poniżej tego cennika było zdecydowaną stratą. Dla podtrzymania tego cennika zaczęto tworzyć t. zw. Notgemeinschaft — nazwaliśmy ją kiedyś Wspólnotą kryzysową — w ten sposób, że poszczególne zakłady zaczęły dobrowolnie deklarować, że chcą podtrzymać ceny nowego cennika.

Ruch ten zaczął sobie zyskiwać coraz więcej zwolenników śród zakładów drukarskich, tak, że w połowie ub. roku zdeklarowało się za cennikiem Wspólnoty kryzysowej około 12 000 zakładów. Było to jednak zdeklarowanie się dobrowolne, nie usuwające kompletnie dotychczasowego zła. Zaczęto więc czynić starania, by w ramach istniejących ustaw nowego ustroju Rzeszy nadać cennikowi ustawową prawomocność oraz by życie organizacyjne związków drukarskich oprzeć na nowych podstawach prawnych.

Dnia 21 maja 1935 roku wydana została przez komisarza dla badania cen i ministra gospodarstwa ustawa o uregulowaniu rynku dla zawodu graficznego. Do ustawy wydano sześć rozporządzeń wykonawczych. Mianowicie:

1. Dla zawodu drukarskiego wprowadza się jako ceny orjentacyjne, normy ustalone przez Deutscher Buchdruckerverein z dnia 13 sierpnia 1935. Jako obowiązujące ustalono także warunki dostawy i zapłaty z tegoż dnia.

2. Kto za wykonaną pracę drukarską poda cenę niższą od ustalonej w normach, winien to zgłosić zarządowi swej organizacji, który ma możność zbadania czy zakład kalkulujący niżej cennika nie zalega z zapłatą wobec pracowników, dostawców, ubezpieczalni i urzędów skarbowych.

3. Każdy zakład drukarski, nawet najmniejszy, zobowiązany jest do prowadzenia choćby nawet najbardziej uproszczonej książkowości, z której-by przedewszystkiem wynikały koszta własne zakładu.

4. Dla zakładów mniejszych, które nie mogą sobie pozwolić na utrzymanie własnych książkowych otwiera się w obrębie Związku biura książkowości.

5. Na Deutscher Buchdrucker-Verein nakłada się obowiązek nauczenia członków i zakładów prawidłowej kalkulacji i składania ofert na zasadach uczciwej konkurencji.

6. Na D. B.-V. nakłada się obowiązek wydawania formularzy kalkulacyjnych dla czterech zasadniczych rodzai drukarń.

7. Dla przeprowadzenia Ustawy ustanawia się t. zw. Izbę znawców — Gutachter-Kammer. Ustawa obowiązuje wszystkich, więc i zakłady niezrzeszone.

Sprawa stosowania cennika według nowej ustawy ujęta jest oryginalnie. Dawny „Preistarif“ stosowany był rygorystycznie. Taryfa Notgemeinschaftu uznawana była za minimalną, którą, o ile kto przekroczył wdół, narażał się na straty. Normy cennikowe dla zawodu drukarskiego z 13-go sierpnia 1935 r. są cenami podstawowemi lecz nie koniecznie stałemi. Można je przekroczyć wgórę i wdół. Przy przekraczaniu jednakże wdół trzeba się wobec organizacji wykazać, że się nie ma żadnych zaległości. Prowadzenie zakładu ze szkodą dla wierzycieli, nie może być w Rzeszy tolerowane. Podbijanie cen na własne ryzyko oznacza kupiecką odwagę; kto podbija ceny na koszt innych, nie może być uznany za odpowiedzialnego. Do prowadzenia zmian w ramach cennikowych upoważniony jest tylko Deutscher Buchdrucker-Verein, który zmiany ogłasza w swym organie „Zeitschrift für Deutschlands Buchdrucker“.

ZAPOWIEDŹ ZREALIZOWANIA USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH

Jak zapowiedziała agencja „Iskra“, ma w najbliższych dniach wejść na porządek dzienny obrad Rady Ministrów a następnie Izb Ustawodawczych projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Zapowiedź tę przyjmują sfery drukarskie, tak pracodawcy jak i pracownicy, z najwyższem zadowoleniem. Drukarstwo bowiem należy do pierwszych, którzy dotychczas bezskutecznie o wprowadzenie tej ustawy kołatali. Oby tylko jakieś pokątne czynniki projektu ustawy nie spaczyły.

Bardzo szczegółowo podane zostały w ustawie sprawy prowadzenia książkowości. Nie może ona podawać tylko dochodów i rozchodów. Musi być rozczłonkowana na zasadnicze pozycje, na podstawie których można przedewszystkiem ustalić koszta własne produkcji. Książkowość musi także uwidaczniać bilans majątkowy, nie może pozatem kolidować z ustawami podatkowemi.

Książkowość dla poszczególnych małych drukarń prowadzić może istniejące przy związku biuro książkowości.

Najtrudniejsze zadanie narzuca Ustawa drukarska na Deutscher Buchdrucker-Verein w piątem rozporządzeniu wykonawczem. Mianowicie organizacja ta jest upoważniona do ustanawiania wskazówek do nauczenia członków i zakładów przeprowadzania prawidłowej kalkulacji przy układaniu konkurencyjnych ofert.

Podstawą prawidłowej kalkulacji musi być obliczenie kosztów własnych, które wynikać muszą z wykonania rozporządzenia o prowadzeniu książkowości. Obliczenie kosztów własnych następuje w formie obliczenia kosztów produkcji. Celem obliczenia kosztów produkcji jest wypośrodkowanie kosztów własnych jednostki produkcyjnej np. godziny składania lub ceny 1000 liter. Rozporządzenie to wykazuje dalej, jakie rodzaje kosztów należy brać pod uwagę przy oznaczaniu wysokości kosztów własnych i objaśnia, jakie są koszta bezpośrednie i pośrednie.

Koszty produkcji muszą być przeprowadzone co miesiąc. Dla ułatwienia tych obliczeń opracowano formularze, które są do nabycia w biurach związkowych. Tak samo opracowane zostały formularze dla przeprowadzenia kalkulacji i to dla małych drukarń, dla drukarń akcydensowych średnich, dla drukarń dziełowych akcydensowych wielkich oraz dla drukarń gazetowo-dziełowych.

W grudniu 1935 zwołane zostało konstytucyjne zebranie Izby Znawców, na którem ustalono regulamin prac i obrad. Zadaniem Izby Znawców (Gutachter - Kammer) jest występowanie w razie uchybień przeciwko uczciwej konkurencji, szczególnie w razie niestosowania się do uznanych norm cennikowych.

W wypadkach takich Izba może albo zabronić prowadzenia zakładu niestosującemu się do ogólnie uznanych warunków albo nawet może zakład zamknąć.

Tak więc wygląda w grubych zarysach niemiecka ustawa drukarska. Dodać należy pozatem, że w całej Rzeszy unormowane są ustawowo warunki pracy i płacy, także równo wszystkich obowiązujące.

Jak ustawa spełni swe zadanie, nie wiadomo. Przed niewiadomą tą stoi samo drukarstwo niemieckie. Wprowadzenie ustawy przyjęło zrzeszone drukarstwo z ulgą i zadowoleniem. Minęła w każdym razie groza wzajemnej nielojalnej konkurencji. Państwo wychodzi z założenia, że drukarz ma prawo zarobkowania uczciwego, nie wolno mu natomiast nieuczciwie podbijać cen, podrywać autorytetu kolegi z nim konkurującego, nie wolno narażać przez nieoględną gospodarkę na straty dostawców, państwa, ubezpieczalń i pracowników. Zasada słuszna. Drukarstwu niemieckiemu życzymy ze swej strony, by praca w nowej ustawie wydała wyniki jaknajbardziej dodatnie. Może niejeden przykład i wzór uda się i nam w nasze życie zbiorowe wprowadzić.

Jan Kuglin

W WALCE O PRACĘ

W Poznaniu, pod patronatem pana Wojewody Maruszewskiego i pana Prezydenta Miasta Więckowskiego utworzony został specjalny komitet pomocy bezrobotnym oraz walki z bezrobociem. Bezrobocie bowiem właśnie na terenie Poznania przybiera katastrofalne rozmiary. Niewątpliwie ma ono łączność także z klęską posuchy, która przez dwa ostatnie lata z rzędu nawiedziła Wielkopolskę i przez to znacznemu odsetkowi ludności wiejskiej każe, bezowocnie zresztą, szukać chleba w mieście.

Komitet pomocy bezrobotnym opracował memorjał skierowany do władz centralnych, przedstawiający sytuację bezrobocia i domagający się pomocy. Nad opracowaniem memorjału współpracowała także Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych, przedstawiając szczególnie katastrofalną sytuację w przemyśle graficznym, gdzie bezrobocie spowodowane zostało scentralizowaniem druków w PAT w Warszawie. Korporacja wskazała na niebezpieczeństwo, wyniknąć mogące dla spokoju Państwa z nadmiaru bezrobotnych drukarzy oraz domaga się natychmiastowego zdecentralizowania druków państwowych.

Podobny wniosek wystosowany został przez prezesa Korporacji wobec przedstawiciela Funduszu Pracy na Walnem Zebraniu Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Koledzy! Pomóżcie!

W Poznaniu przebywa z dwojgiem nieletnich dzieci pani Tomaszewska, wdowa po byłym właścicielu drukarni w Poznaniu. Pani Tomaszewska znajduje się bez jakichkolwiek środków. Poszukiwanie za pracą jest dotychczas bezskuteczne. Dzieci przymierają głodem, w najbliższych dniach grozi im eksmisja z mieszkania. Ogólne zebranie Korporacji z października ub. roku uchwaliło, by członkowie Korporacji zobowiązali się dobrowolnym datkiem przychodzić stale co miesiąc z pomocą. Niestety uchwała słabo została zrealizowana. Pozwalam sobie ją jednakże przypomnieć i proszę o nadsyłanie drobnych datków dla Pani Tomaszewskiej na konto Korporacji.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Jan Kuglin

DRUK PŁASKI W NOWOCZESNEJ TECHNICE GRAFICZNEJ

Przeobrażenia dokonane w ostatnich kilkudziesięciu latach w ogólnej technice druku płaskiego wprowadziły decydujące zmiany nietylko pod względem wykonania i form zewnętrznych wszelkiego rodzaju wytworów grafiki użytkowej, lecz wpłynęły one zarazem na zmianę upodobań, gustu, smaku i wymagań konsumentów a naszych klientów. Obserwując życzenia i ideę zamawiającego dzisiaj druki z zakresu grafiki użytkowej przekonamy się, że wymagania klienta tak z punktu widzenia wartości estetycznych jak gospodarczych, wzmogły się znacznie.

Charakterystyczną cechą nowoczesnych form, to wielostronność zastosowania ilustracji w drukach propagandowych i reklamowych. Ilustracja owładnęła nieomal wszechwładnie grafikę wydawniczą prasy codziennej i wszelkich perjodyków, stała się również nieodłączną częścią grafiki użytkowej. W drukach propagandowych i reklamowych przejawia się obok ilustracyj, coraz intensywniejsza dążność do tworów barwnych, oddziałujących na psychikę mas wymową kolorów, przykuwających wzrok.

Wymaganiom tym, w stopniu przodującym, odpowiada technika druku płaskiego z jej ostatnio dokonanemi ulepszeniami i udoskonaleniami. Wbrew jednak zapatrywaniom zdecydowanych zwolenników offsetu nowoczesnego twierdzić można, że litografja w oparciu o jej techniczne możliwości przystosowania, nie zatraciła w niektórych działach pracy swego wybitnego znaczenia. Młody offset nie zdołał zwalczyć zdecydowanie sędziwej litografji, ani opanował niepodzielnie rynku płaskodruków. Offset stał się bezsprzecznie groźnym konkurentem i współzawodnikiem na całym szeregu zagonów, przez przemysł litograficzny dotychczas uprawianego pola pracy.

Dla porównania kilka przykładów. Plakat, w wielostronnych możliwościach wykonania, pomimo przewrotu w taktyce i systemach nowoczesnej propagandy, pozostaje nadal doskonałym środkiem reklamy dla wszystkich dziedzin przemysłu i handlu oraz wszelkich potrzeb życia gospodarczego. Tysiące osób mija dziennie litfasy oraz podobne urządzenia i miejsca dla rozlepiania reklamy publicznej i zatrzymując się na chwilę, rzuca okiem na afisze i plakaty, mimowoli zachowuje w pamięci krótką treść najbardziej oryginalną i spieszy dalej do celu wytkniętego. Plakat posiada więc ustaloną renomę praktycznego, nader popularnego i silnie na masy oddziałującego środka reklamy. Odpowiednio też do jego znaczenia, istnieje na rynku stale ożywiony popyt na ten artykuł.

Otóż produkcja plakatów, to jeden z najgłówniejszych przedmiotów wytwórczości płaskodruku. Wielobarwne natomiast plakaty, z uwagi na ich zazwyczaj niewielkie nakłady, stanowią wyłączną prawieże specjalność zakładów litograficznych typu kamieniodrukarstwa, mniej offsetu.

Gdy chodzi o przyspieszone wykonanie reprodukcyj figur lub portretów, często zastosowanych na plakatach kinowych i tym podobnych, osiągamy w kamieniodruku dostatecznie wypróbowane, wprost nadzwyczajne wyniki. Przygotowanie płyt postępuje szybko naprzód i z niezawodną pewnością a także pod względem ekonomicznym praca taka kalkuluje się najkorzystniej.

Podczas druku pełnych płaszczyzn, tła, względnie poddruków, osiągamy najsubtelniejsze pokrycie, a przez podwójne lub kilkakrotne przepuszczanie nakładu przez maszynę, można wynik wzmocnić do pożądanej intensywności. Również druk bronzowany wypada — za małemi tylko wyjątkami — na pospiesznej maszynie litograficznej korzystniej, niż na tłoczni offsetowej. Do offsetu, ze względu na szybki bieg maszyny, zastosowane być mogą specjalne urządzenia do bronzowania. Pudrowanie druków, jakoteż odpylanie arkuszy z nadmiaru bronzy, rzadko tylko wykonuje się dzisiaj ręcznie. Większość zakładów posiada bowiem maszyny do bronzowania, pracujące niezawodnie i prawie bezpylnie, rozdzielające i rozcierające bronzę intensywnie.

Następnym, niemniej rozległym i wdzięcznym działem pracy kamieniodrukarstwa jest wykonywanie wszelkiego rodzaju druków drobnych, że tak powiemy dla codziennej potrzeby jako to: druki familijne, zaproszenia, polecenia i uwiadomienia, karty obchodów okolicznościowych i zabawowe, ex librisy, formularze, nagłówki listowników itp. Prace takie wykonuje się przeważnie w grawurze; odznaczają się one wykwintem, mają wiele powabu, zyskują łatwo zwolenników i nabywców.

Druk płaski doznał cennej rozbudowy jak wiadomo przez zaprowadzenie offsetu, ulepszonego w ostatnim czasie do szczytu swej doskonałości. Przez system offsetowy wzmocnioną została zdolność konkurencyjna przemysłu litograficznego na odcinku wykonywania nakładów masowych. Możliwość ta zaistniała wskutek częściowego wyeliminowania litografji ręcznej przez nowoczesną fotolitografję. Szybkobieżne maszyny offsetowe, wymagały bowiem sprawniejszego i przyspieszonego przyrządzania płyt drukowych. Rozdziału wartości tonowych i modulacyjnych, wykonywanych do kamieniodruku ręcznie, dokonuje się dla celów druku offsetowego zapomocą rastra i fotolitografji. Zaletą dalszą offsetu, to skrócenie skali barw w drukach wielobarwnych. Zamiast dziesięciu do dwunastu płyt na kolory, wystarcza tu sześć do osiem. Prace wysokowartościowe i artystyczne o cechach miękkich i działaniu akwarelowem, nie powinny posiadać poniżej sześciu barw, o ile reprodukcja oryginału oddaną ma być wiernie i bez zarzutu.

Uwzględniając zakres działalności druku płaskiego objęty dwoma omawianemi grupami techniki, należy się wystrzegać przekraczania granic druku offsetowego, od którego wymaga się niejednokrotnie rzeczy niemożliwych. Nie każde zlecenie nadaje się bez zastrzeżeń na offset i w wykonaniu innym systemem druku osiągnąć można lepsze

rezultaty a przez to wyższe zadowolenie klienta. O tem przy przyjmowaniu zleceń zaleca się pamiętać. Wyższość druku offsetowego nad litografją zwykłą polega na tem, że stosunkowo prostszemi środkami pomocniczemi i mniejszą ilością farb uzyskuje się dobre wyniki, co w produkcji druków użytkowych posiada doniosłe znaczenie.

Mimo to, szereg jeszcze życzeń pozostaje otworem, zależnie od rodzaju i charakteru wykonywanej pracy. Dla osiągnięcia wyższego stopnia modulacji obrazka, stosuje się często bardzo wąski i drobny raster, ażeby reprodukcja posiadała więcej „rysunku" i była efektowniejszą. Próby ze 120-ką rastra, nie przyniosły jednak pożądanego rezultatu, gdyż płyty przedwcześnie się ściągały i zabrudzały, powodując pogrubienia i ostatecznie całkowity zanik siatki. Najodpowiedniejszą okazała się 60-ka siatki. Raster mechaniczny o prostokątnem krzyżowaniu linij, nie zupełnie odpowiada wysokim wymaganiom z punktu widzenia artystycznego. Pracuje się więc nad tem i przeprowadza doświadczenia, ażeby zapomocą zmienionej formy rastra uzyskać tonację i modulację nieregularną, zbliżoną do działania pendzla prowadzonego ręką artysty. Jak pisze F. Reinhard w berlińskiej „Papier Ztg.", może nie jesteśmy już zbytnio oddaleni od rozwiązania tego problemu. Środkiem wiodącym do celu, ma być w tym wypadku tak zwany raster ziarnisty. Dotychczas przeprowadzane w Niemczech próby i doświadczenia nie wydały wprawdzie jeszcze rezultatów pożądanych, lecz czego nie dokaże upór wynalazcy i niepohamowany pęd do coraz dalszego postępu.

P.

OKSYDOWANIE CZCIONEK

Używany do odlewu czcionek stop metali podlega naogół w daleko mniejszej mierze oksydowaniu wzgl. rdzewieniu, aniżeli żelazo, miedź itp. metale, szczególnie gdy te ostatnie stanowią surowy produkt hutniczy.

Inaczej atoli przedstawia się rzecz, gdy do odlewu użyto — chociaż nawet częściowo — stare, wybrakowane czcionki, drzemiące po kilka lub kilkanaście lat w skrzyni rupieciarskiej t. zw. „piekle". Do skrzyń takich wędrują często odpadki, nie mające nic wspólnego z metalami, używanemi do odlewu czcionek.

Szczególnie cynk należy uważać za najgroźniejszego wroga stopu metali, wchodzących w rachubę przy odlewie czcionek. Cynk bowiem swem „nieprzyjacielskiem" działaniem w postaci procesu oksydacyjnego trapił będzie znajdujące się w stopie metale tak długo, póki ostatnie jego resztki nie ulotnią się drogą utlenienia. Cynk, jako metal znacznie wolniej topliwy, wykazuje przez to wielką możliwość zmieszania się w kotle z dość dużą ilością metalu czcionkowego, powodują niejako jego „zarażenie". To też szczególną uwagę zwrócić winniśmy na to, by nawet najdrobniejsze odpadki cynku nie powędrowały do skrzynki z staremi, nieużytecznemi czcionkami a temsamem nie stały się owym złośliwym rozsadnikiem „metalowej zarazy".

Na jeszcze inną, i to bardzo ważną przyczynę oksydacji czcionek, winien składacz zwrócić baczną uwagę. Starannie i bez zarzutu wykonany przez odlewnię materjał czcionkowy lub justunkowy może łatwo ulec oksydowaniu, o ile na powitanie uraczy go składacz mokrą gąbką, co zresztą nie należy do żadnych rzadkości. Dzieje się to często z braku świadomości złego, z przyzwyczajenia, a najczęściej z wygody w celu ułatwienia sobie rozbiórki czy też naprawy pokiereszowanego układu. Winniśmy zatem pamiętać, że szczególnie nowy materjał nie dozwala — zwykłego w innych wypadkach — zwilżania, gdyż przez wilgoć najłatwiej umożliwia się tworzenie oksydacji, której już nie uda się usunąć z dotkniętych przez nią czcionek. Co innego, gdyby zamiast wody użyto nafty, środka zapobiegawczego pojawieniu się oksydacji, — ale który z składaczów chętnie posłuży się tym miłym w zapachu i w dotyku płynem.

Inaczej ma się sprawa z pismem, które już raz zafarbowane zostało. Tutaj osadzające się na czcionkach cząsteczki tłuszczu, jakkolwiekby one były jeszcze tak nieznaczne, stanowić będą zaporę w wytwarzaniu się oksydacji, która jak wiadomo, występuje na niebędącym jeszcze w użyciu materjale czcionkowym i justunkowym, o ile jest on przechowywany w wilgotnych pomieszczeniach lub został moczony wodą.

Ogólnie wiadomem jest także, że dębina w zetknięciu z czcionkowym materjałem drukarskim, sprzyja powstawaniu oksydacji. Objaw ten wystąpić może jednakże tylko w tym wypadku, o ile czcionki nie były jeszcze w użyciu i nie zostały tymsamem pokryte warstwą tłuszczową, a panujące warunki wilgotności przyczyniły się do wystąpienia z drzewa garbnika dębowego. Przy suchym materjale czcionkowym w zetknięciu z suchym drzewem (klockiem) dębowym, nie ujawni się żadna oksydacja.

Odlewnie czcionek dokładają już choćby w własnym interesie usilnych starań, by zapobiegać skutecznie oksydacji swych wytworów i chronić je od niepożądanych sprawców tego utrapienia. Oczywiście i odlewnie nie są całkowicie zabezpieczone od niemiłych objawów tego zjawiska, o ile dostarczane im metale i czcionki wybrakowane nie wykazują bezwzględnej czystości w odniesieniu do jakiejkolwiek zawartości cynku.

Niejednokrotnie również sam przebieg odlewu może być powodem późniejszego oksydowania czcionek, występującego coprawda w mniej groźnej formie. Zdarza się to mianowicie naskutek niedostatecznie rozgrzanego stopu, kiedy to wówczas gotowy wytwór odlewniczy wykazywał będzie pewną porowatość, nie zachodzącą jednakże zazwyczaj przy właściwej temperaturze użytego do odlewu metalu. Porowatość owa uwidacznia się w postaci drobniutkich, ledwie dostrzegalnych dziurek w słupku czcionek, szczególnie przy więk-

szych stopniach pisma. Stąd to wypływa większa łatwość w przepuszczaniu powietrza i wilgoci, a co za tem idzie, i wytworzeniu się procesu utleniającego wewnątrz słupka czcionki. Zauważona poniekąd taka partja poszczególnych liter pisma, znamionować będzie właśnie owe „za zimno odlane czcionki". Wypadki takie zaliczyć jednak można do bardzo rzadkich, albowiem objaw niedostatecznie rozgrzanego metalu odlewniczego jest krótkotrwały, zaś niedociągnięcia wzmiankowane zachodzić mogą jedynie krótki stosunkowo czas po rozpoczęciu odlewu.

Że właśnie w wilgotnych warunkach pomieszczeniowych występować będzie zjawisko oksydowania dość silnie, jest samo przez się zrozumiałe; tyczyć to będzie jednak zawsze czcionek nowych, nieużywanych. Chłonące wilgoć wapno niegaszone, rozmieszczone w otwartych, płytkich skrzynkach, odda nam w tym wypadku pewną przysługę, chroniąc nasze pisma od oksydowania. *H. O.*

LINOLEUM I TECHNIKA LINORYTU

Linoleum, służące zazwyczaj do wykładania posadzek i ścian, wynalazł anglik Walton w roku 1860. Linoleum używamy także w drukarstwie z bardzo dobrym rezultatem do upiększania druków, wykrojenia brakujących liter, całych słów a nawet plakatów artystycznych i obwódek, składających się z kilku kolorów.

W skład linoleum wchodzą następujące składniki: korek mielony, pokost i żywica. Lichsze gatunki posiadają domieszkę ziemi i drzewa.

Sposób fabrykacji przedstawia się następująco: składniki wchodzące w skład linoleum rozgrzewa się w kadzi przy stałem mieszaniu, aż powstanie lepka masa, którą się nakłada na tkaninę jutową, pociągniętą po jednej stronie farbą lakową i tłoczy w specjalnych prasach na odpowiednią grubość. Fabryki dostarczają linoleum w grubościach od 1,5 do 3,75 mm zależnie od nałożonej warstwy; grubsze gatunki spotyka się rzadko.

Po wyjęciu z prasy przenosi się linoleum do dobrze ogrzanych ubikacyj, gdzie pozostaje przez kilka tygodni, aż po dostatecznem wyschnięciu i stwardnieniu stanie się gotowem do użytku.

W produkcji linoleum prymat dzierży Anglja.

Do użytku w drukarstwie nadają się tylko dobre elastyczne gatunki, grubości od 3 do 3,75 mm. Linoleum zawierające ziemię i drzewo łatwo kruszeje, a przy wycinaniu wyłamuje się, dla któregoto powodu nie można otrzymać ostrych konturów.

Swego czasu polecała pewna firma w Monachjum linoleum, pokryte warstwą celuloidową, jako bardziej odpowiednie do druku; w praktyce jednak okazały się pewne braki, których usunięcie zajmowało dużo czasu.

Zużytkowanie drzewa okazało się podobnie niepraktyczne, ze względu na łatwe pękanie i łupanie oraz mozolne obrabianie. Szukano więc innych materjałów, któreby nie pękały i były łatwiejsze do obrabiania. Próbowano kleić karton, nakładając arkusz na arkusz, aż do odpowiedniej grubości; takie płyty były już łatwiejsze do obrabiania, lecz nie posiadały odpowiedniej trwałości i pomimo ubezpieczenia brzegów klejem, po krótkim czasie większa część płyty była na wałkach maszyny.

Później fabrykowano płyty z gliny garncarskiej i kredy. Ogólnie znane były płyty Mäser'a, wytrzymujące z łatwością większe nakłady, a przy odpowiedniem spreparowaniu nawet tłoczenie, ale do obróbki tych płyt trzeba było pewnej ręki i dłuższego ćwiczenia, ponieważ łatwo wypryskiwały.

Dalej używano płyt celuloidowych, z których się bardzo dobrze i czysto drukowało, ale obróbka ich była bardzo trudna, wymagająca ostrych rylcy i zachowania wielkiej ostrożności.

Używano także płyt ołowianych. Wytrzymują one prawie każdy nakład, przytem są tanie, zwłaszcza dla drukarń posiadających stereotypję. Posiadają one prócz trudności w obrabianiu jeszcze tę wadę, że bardzo trudno z nich drukować jaśniejsze odcienia a zwłaszcza chrom żółty.

Pierwsze próby użycia linoleum do druku robiono około roku 1900. Z biegiem czasu okazało się ono bardzo użyteczne, zwłaszcza do druku artystycznych plakatów.

Linoleum, jako środek pomocniczy w drukarniach, jest jeszcze za mało cenione tak przy drobniejszych pracach akcydensowych, jak i plakatach, obojętnie czy chodzi o wycinanie pojedyńczych liter, wierszy czy też całych płaszczyzn. Nadmienić warto, że linoleum, przy odpowiedniej staranności, wytrzymuje nawet wielkie nakłady. Tak np. drukowano w pewnej drukarni w Niemczech plakat trójbarwny, wycięty w linoleum, w nakładzie 70 tysięcy przy szybkości maszyny 1300 do 1400 druku na godzinę. Cały nakład od pierwszego do ostatniego arkusza okazał się beznaganny.

Linoryt wymaga bardzo akuratnej pracy we wszystkich fazach swego powstawania. Rysunek przeznaczony do przeniesienia na linoleum powinien być wyraźny, o ostrych konturach, wykonany dobrym czarnym ołówkiem. Taksamo odbitka, którą mamy przenieść na linoleum, musi być wykonana dobrze kryjącą farbą. Jeżeli otrzymamy rysunek niewyraźny, powinniśmy go poprawić przed przenoszeniem. Rysunek wykonany przez kogoś innego, warto przed przenoszeniem skopjować, chociażby był nawet bardzo dobry, a to na wypadek, gdyby był wykonany lichym ołówkiem i przy zmywaniu, zmyła się część rysunku. W takim wypadku koniecznem jest wzmocnienie rysunku najlepiej czarnym tuszem.

Jeżeli chodzi o wycinanie liter lub też kolorowanie kliszy, robimy odbitkę z danej litery czy kliszy na gładkim, dobrze statynowanym papierze.

Odbitkę przytwierdzamy (oczywiście świeżą) na linoleum zapomocą dekstryny lub pluskiewek, zważając by się nie przesunęła i pocieramy raz przy razie kostką tak długo, aż na płycie pozostaną ostre kontury rysunku.

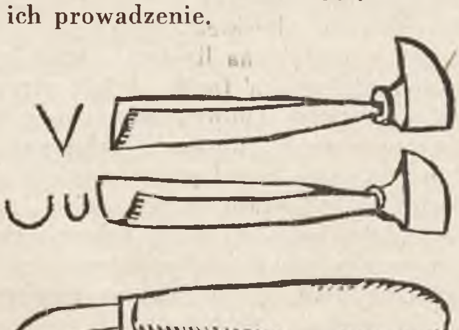
Przy zdejmowaniu odbitki należy się przekonać czy kontury rysunku są rzeczywiście ostre. W tym celu zluźniamy jeden narożnik unosząc go powoli, poczem zluźnić możemy następny narożnik. Po zdjęciu odbitki mamy płytę gotową do cięcia.

Inaczej postępujemy, gdy wykonujemy linoryt według własnego pomysłu. Rysunek wykonujemy wtenczas na papierze przebitkowym, nie za twardym, dobrze satynowanym. Rysunek taki musi być, jak już zaznaczyłem, bardzo wyraźny i ostry w konturach, aby go móc przenieść zapomocą kalki albo też roztworu, składającego się w równych częściach z sproszkowanej kalafonji i olejku terpentynowego. Ten drugi sposób uważam za praktyczniejszy; oszczędza on bowiem dużo czasu, nawet przy niewielkiej wprawie.

Roztwór ten należy oczywiście przygotować już naprzód, ponieważ kalafonja musi się rozpuścić; przechowywać możemy go zaś przez dłuższy czas bez obawy, że ulegnie zepsuciu.

Po przygotowaniu rysunku — pocieramy płytę cienko i równomiernie tym roztworem; po kilku minutach, gdy ten ostatni stanie się dostatecznie lepkim (czyli że dostatecznie ciągnie), o czem się przekonać możemy przez dotykanie palcem, nakładamy rysunek na płytę i przecieramy go kostką. Zważać przytem należy, aby pod papierem nie tworzyły się miejsca wypełnione powietrzem, czemu przeciwdziałać możemy przez przecieranie kostką od środka do brzegów. Po dostatecznem przetarciu kostką, papier przylegający mocno do płyty możemy ostrożnie zdjąć albo jeszcze lepiej zmyć czystą wodą a rysunek pozostanie w całości na płycie.

Po tych, t. zw. wstępnych pracach możemy rozpocząć wycinanie. Do tego nadają się najlepiej dłótka specjalne różnych szerokości, podobne do tych, których używają rzeźbiarze w drzewie, o krótkich trzonkach, umożliwiających nam pewniejsze ich prowadzenie.



Dłótka i nóż do obróbki linoleum

Najpierw należy wypracować kontury, do czego używamy dłótka wąskiego, które prowadzimy wzdłuż konturów tak, aby ich nie uszkodzić. Dłótko można zastąpić równie dobrze specjalnym nożem.

Używając jednak noża, powinniśmy cięcie wykonywać skośnie do płyty, nie pionowo t. zn., że kontury muszą się do dołu stopniowo rozszerzać. Rysunek poniżej umieszczony wykazuje prawidłowe i nieprawidłowe cięcia.



Cięcie nieprawidłowe



Cięcie prawidłove

Doprowadziwszy pracę tak daleko, przystępujemy do usuwania płaszczyzn zbytecznych odpowiedniem, szerszem dłótkiem. Płaszczyzny te należy wybrać aż do materjału, pozostawiając na nim jednakże cieniutką warstwę linoleum. Może się przytem zdarzyć, że uszkodzimy materjał, wtenczas najlepiej jest takie miejsce wyciąć zupełnie, aby zapobiec brudzeniu w czasie druku. Przy linorytach służących do kolorowania kliszy, należy linje konturowe w połowie usunąć.

Linoleum, które użyć mamy do większych prac akcydensowych, zwłaszcza jeżeli zachodzą wielkie płaszczyzny, powinniśmy przed nałożeniem rysunku wygładzić pumeksem. W tym celu kupujemy kawał pumeksu, wyrównujemy z jednej strony najpierw na kamieniu lub posadzce a potem najlepiej na płycie służącej do klinienia form. Następnie lejemy wodę na płytę i szlifujemy ją pumeksem tak długo, aż będzie zupełnie gładka.

Jako podkładkę do mniejszych płyt możemy użyć drzewa, nabijając lub nalepiając nań płytę. Jednakże większych płyt nie należy przylepiać, zwłaszcza jeżeli jako podkładki używamy drzewa; wtenczas należy płytę przybić i to tylko kilkoma gwoździkami, aby maszyniście ułatwić przyrząd i dopiero po przyrządzeniu przybić jak się należy.

W oficynach, posiadających dobre obsadniki, możemy ich z powodzeniem użyć jako podkładki w miejsce drzewa, zwłaszcza gdy chodzi o duże płyty do druku plakatów. W tym celu budujemy sobie formę nieco większą od danej płyty kładziemy między obsadniki w regularnych odstępach tekturę, przykrojoną dokładnie na wysokość obsadników. Tak przygotowaną formę zakliniamy w ramę, naznaczamy na obu brzegach płyty odległość tekturek i ciągniemy ołówkiem linje pomocnicze, wzdłuż których później wbijamy gwoździe. Ponieważ obsadniki są dokładnie równe i nie zachodzi potrzeba przyrządu ze spodu, możemy płytę przybić zaraz mocno. Tak przymocowana płyta, nie urwie się w czasie druku, a nawet po otwarciu formy będzie można płytę tylko razem z tekturkami zdjąć i gwoździe z nich z trudem wyciągnąć.

W. G.

KONTROLA PRZESYŁEK GAZETOWYCH

Niniejszym artykułem o pocztowej kontroli przesyłek gazetowych kończymy serję opisu nowych przepisów pocztowych o wysyłce czasopism.

Kontroli jest poświęcony ósmy rozdział „Regulaminu Służby Gazetowej" Ministerstwa Poczt i Telegrafów (Dziennik Urzędowy Nr. 21 z r. 1935 poz. 60).

Kontrolę zarządza Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Niezależnie jednak od tego urząd nadawczy jest obowiązany sprawdzać przez urzędy oddawcze ilości wysyłanych czasopism.

Kontrola, zarządzona przez urząd, może dotyczyć bądź części nakładu czasopisma, przeznaczonego do doręczania przez niektóre tylko urzędy (kontrola wyrywkowa), bądź też całego nakładu (kontrola zupełna). Kontrola wyrywkowa obejmuje przesyłki z czasopismem, przeznaczone przynajmniej do 10% urzędów oddawczych, wyszczególnionych w księdze rozsyłkowej.

Kontrolę zarządza się w ten sposób, że przesyłki z czasopismem lub wysyłane pojedyńczo w opasce egzemplarze zaopatruje się nad adresem w odcisk kontrolnej pieczęci „Przeprowadzić kontrolę — o wyniku donieść urzędowi". Po słowach „urzędowi" powinna być umieszczona nazwa urzędu nadawczego. Jeżeli do urzędu oddawczego urząd nadawczy formuje bezpośrednio odsyłki w workach, zaadresowanych do urzędów oddawczych, odcisk pieczęci umieszcza urząd na chorągiewce worka.

Jeżeli zaopatrywanie przesyłek w odcisk pieczęci odbywa się w urzędzie, urząd otwiera paczki lub worki z czasopismem, sporządzone przez wydawcę pod adresem poczt ruchomych. Worki następnie zamyka się chorągiewką urzędu.

Egzemplarze w przesyłkach dworcowych i traktowych urząd nadawczy jest obowiązany przeliczyć.

Kontrolę wyrywkową przesyłek, wysyłanych do poszczególnych urzędów oddawczych, zarządza się:

a) dla czasopism codziennych i ukazujących się częściej niż raz w tygodniu — raz na dwa miesiące;

b) dla czasopism tygodniowych i ukazujących się częściej niż raz w miesiącu — raz na kwartał;

c) dla czasopism miesięcznych i ukazujących się częściej niż raz w kwartale — raz na półrocze;

d) dla kwartalników — raz w roku.

Kontroli wyrywkowej mogą podlegać jedynie nakłady, przy których wydawca jest obowiązany w księdze rozsyłkowej uwidocznić szczegółowy stan rozsyłki czasopisma.

Kontrolę zupełną zarządza się:

a) dla czasopism codziennych i ukazujących się częściej niż raz w tygodniu — dwa razy w półroczu;

b) dla czasopism tygodniowych i ukazujących się częściej niż raz w miesiącu — raz na półrocze;

c) dla czasopism innych — raz w roku.

Kontrolę egzemplarzy innych czasopism, nadawanych w prenumeracie zbiorowej łącznie z czasopismem głównem, zarządza się łącznie z kontrolą czasopisma głównego.

W razie zarządzenia kontroli przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów urząd nadawczy dokonuje tylko przeliczenia egzemplarzy, przesyłanych w przesyłkach dworcowych i traktowych.

Urząd nadawczy jest również obowiązany sprawdzać jaknajczęściej nadawane przesyłki gazetowe, czy nie zawierają niezgłoszonych dodatków lub egzemplarzy reklamowych; w razie ich znalezienia sporządza się protokół.

Wagę czasopisma sprawdza się przez przeważenie dostarczonego urzędowi egzemplarza wraz z częściami składowemi czasopisma. Urząd winien również sprawdzać wyrywkowo wysyłane czasopisma, czy nie zawierają części, których wydawca celem podania niższej wagi nie dołączył do egzemplarza, dostarczonego urzędowi.

Waga czasopism codziennych podlega sprawdzeniu przynajmniej sześć razy w miesiącu, w tem wagę dwóch egzemplarzy niedzielnych lub świątecznych; wydawane raz tygodniowo i częściej, waży się przynajmniej cztery razy w miesiącu, wydawane rzadziej niż raz w tygodniu — przy każdym nakładzie.

W razie stwierdzenia różnicy w wadze egzemplarza z wagą, podaną w książce nadawczej, sporządza się protokół, który powinien być podpisany przez drugiego pracownika, jako świadka. Do protokółu dołącza się egzemplarz, przy którym wykryto różnicę.

Jeżeli urząd stwierdzi kilkakrotnie, że wyniki kontroli ilościowej lub zawartości czasopisma i jego wagi nasuwają podejrzenia nadużyć ze strony wydawcy, donosi o tem dyrekcji okręgu poczt i telegrafów.

Marjan Malczewski

PRAWO I SĄD

ZMIANY W ORDYNACJI PODATKOWEJ

W Dzienniku Ustaw Nr. 3 ogłoszono pod poz. 13 dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie ordynacji podatkowej. Podajemy ważniejsze zmiany:

Minister Skarbu może zlecić pobór podatków władzom samorządowym i pewnym organizacjom za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Spod właściwości komisji odwoławczej wyłączono prawo ustalenia norm szacunkowych dla podatków. Normy te ustalone będą przez Ministra Skarbu, po zasięgnięciu opinji właściwych samorządów gospodarczych.

Termin składania zeznań o dochodzie i obrocie przez osoby prawne przesunięto z 1 czerwca na 1 maja.

Wprowadzono obowiązek doręczania płatnikowi w każdym wypadku (a więc nietylko na żądanie) odpisu protokółu badania ksiąg.

Wprowadzono przepis, biorący w obronę płatników drobnych, nieobznajmionych z przepisami. Mianowicie instancja odwoławcza ma prawo rozpatrywać merytorycznie wszystkie odwołania bez względu na ich treść i formę. Równocześnie utrudniono cofnięcie odwołania celem zapobieżenia nadużyciom.

Urząd Skarbowy ma prawo rozstrzygania własną decyzją odwołań w sprawie świadectw przemysłowych.

Zniesiono pojęcie kary pieniężnej. Kary za przestępstwa podatkowe dzielą się odtąd na areszt i grzywnę. Grzywna może być zamieniona na areszt. Rozszerzone zostały dotychczasowe uprawnienia władzy orzekającej do łagodzenia kar i całkowitego uwolnienia od nich. Władza skarbowa może zaniechać dochodzenia nawet bez prośby obwinionego. Złagodzono karę za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego do wysokości trzykrotnej należności za świadectwo.

Dla wymiaru podatku dochodowego od wynagrodzeń służbowych określa się właściwość miejscową władz wymiarowych według miejsca zatrudnienia pracownika (fabryka, warsztat, biuro, magazyn, urząd itp.). Stałe miejsce pracy pozostaje miejscem zatrudnienia nawet wtedy, gdy pracownik na zlecenie służbodawcy wykonywa krótkotrwałe roboty poza stałem miejscem pracy.

NOWE STAWKI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 (Dz. U. Nr. 3 poz. 15) zreformowano podatek przemysłowy od obrotu, dokonując komasacji stawek, jak i kumulując w nim niektóre opłaty stemplowe i opłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej, równocześnie znosząc system dodatków do podatku obrotowego.

Skumulowane w ten sposób stawki wynoszą:

1,2% dla przedsiębiorstw handlu towarowego, skupu zawodowego i samoistnych dostaw przy prowadzeniu ksiąg;

1,7% dla tychże przedsiębiorstw przy braku ksiąg;

1,5% dla drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych (kategorje V, VII i VIII świadectw przemysłowych);

1,9% dla większych przedsiębiorstw przemysłowych przy prowadzeniu ksiąg;

2,5% dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych;

6% dla przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego oraz pośredników handlowych;

3% dla pozostałych obrotów.

Stawki powyższe ulegają obniżce o 0,1% od dnia 1-go stycznia 1939 r.

Opłaty stemplowe, które zostały równocześnie zniesione, wyliczyliśmy w numerze poprzednim.

USTAWA O PODATKU DOCHODOWYM

W Dzienniku Ustaw Nr. 2 ogłoszono pod poz. 6 j e d n o l i t y t e k s t ustawy o państwowym podatku dochodowym, uwzględniając zmiany dotychczasowe, m. in. również i te, które zostały wprowadzone przez dekret Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu podatku dochodowego.

OBNIŻENIE NIEKTÓRYCH SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Na mocy dekretu Prez. Rzplitej z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. Nr. 3 poz. 24) obniżono składki ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych, przypadających za okres od dnia 1 lutego 1936 do dnia 31 grudnia 1937. Składki za robotników (pracowników fizycznych) wynoszą obecnie 4,2%. Z tego płaci pracodawca 1,6% — a ubezpieczony 2,6%, jeżeli w myśl odpowiednich przepisów pracodawca nie jest obowiązany do opłaty c a ł e j składki.

Składka emerytalna za pracowników umysłowych wynosi obecnie 6,5%. Rozkład na pracodawcę i ubezpieczonego jest następujący:

Przy wynagrodzeniu miesięcznem		Składki		
ponad zł	do zł włącznie	pracodawca	ubezpieczony	razem
—	60	6,5%	0,0%	6,5%
60	400	4,1%	2,4%	6,5%
400	800	3,3%	3,2%	6,5%
800	—	2,5%	4,0%	6,5%

Równocześnie upoważniono Ministra Opieki Społecznej do obniżenia w drodze rozporządzenia składek za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, tak w stosunku do wszystkich, jak i poszczególnych grup pracodawców.

NOWE LISTY PRZEWOZOWE

Rozporządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 14 stycznia b. r. (Dz. U. Nr. 4 poz. 34) o tymczasowej zmianie „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych“ wprowadzono nowy rodzaj listów przewozowych z ważnością od dnia 1 lutego do dnia 30 czerwca 1936 r. Nowe listy przewozowe są dwojakiego rodzaju: białe i różowe. Białe służą do przesyłek zwykłych, różowe zaś do pospiesznych. Użycie formularza białego lub różowego wskazuje zgóry, czy towar należy przewieźć jako przesyłkę zwyczajną, czy jako pospieszną.

DRUK BLANKIETÓW PRZEKAZÓW ROZRACHUNKOWYCH

Starania Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, podjęte w Ministerstwie Poczt i Telegrafów celem uzyskania dla wydawców dzienników i czasopism zezwolenia na druk blankietów przekazów rozrachunkowych własnym nakładem, osiągnięty całkowity sukces. Pismem Nr. P. R. P. 90/422 Ministerstwo Poczt i Telegrafów udzieliło zezwolenia na druk blankietów przekazów rozrachunkowych przez przedsiębiorstwa wydawnicze bądź w formie oddzielnych kartek, bądź w tekście pism albo łącznie z prospektami.

Wzór blankietów tych przekazów zaakceptowany przez Ministerstwo rozesłany został do wszystkich urzędów i agencji pocztowych oraz do członków Związku Wydawców.

Wzór blankietów jest obowiązujący, dopuszczalne są tylko nieznaczne różnice w kroju czcionek.

ROZMAITOŚCI

NOWY CENNIK POCZTOWY CZASOPISM

Wydane we wrześniu r. ub. rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, ustalające nowe zasady służby gazetowej, nałożyło na wydawnictwa obowiązek wydawania wspólnego cennika pocztowego czasopism, który dotychczas drukowany był przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Obowiązku tego podjął się w zastępstwie wydawnictw Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism.

Prace nad drukiem cennika rozpoczęły się w początku stycznia rb., ze względu na ogłoszenie nowej taryfy pocztowej dopiero koło Nowego Roku.

Biuro Związku Wydawców rozesłało do wszystkich wydawnictw dzienników i czasopism, zarejestrowanych w cenniku pocztowym z roku ubiegłego oraz figurujących w polskich katalogach prasowych, okólnik z zawiadomieniem o podjęciu przez Związek Wydawców Dzienników i Czasopism prac przygotowawczych do wydania cennika oraz z wezwaniem do nadesłania do biura Związku potrzebnych danych.

Nadesłany przez poszczególne wydawnictwa materjał został już odpowiednie opracowany i oddany do druku.

Z uwagi na to, że druk cennika ukończony będzie dopiero w pierwszym tygodniu lutego r. b., Ministerstwo Poczt i Telegrafów przedłużyło ważność cennika z roku 1935 do dnia 10 lutego r. b.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24